



ROK 3.

SIEDLCE, 1 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Nr 40 (94)

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6.
Konto P. K. O. Nr 60.200. — Telefon Nr. 3.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt
od 12—14 codz. Wtorki, piątki 12—15.
Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od 12—13.

OBYWATELE!

Nie wielcy kapitaliści, nie magnaci wskrzesili Polskę!

Potem i krwią zwykłego rolnika, robotnika, studenta nasiąkała Wielka Myśl o Niepodległość od roku 1914, aby później, w walkach z Bolszewją, przez ten pot i tę krew przyoblec się w żywe kształty Wolnej Rzeczypospolitej.

Śmiercią, zdrowiem, krwią tysiąca młodych istnień dzieci naszych i braci naszych spajały się dzielnice Państwa!

Dzisiaj Państwo to odwołuje się znów do naszej pomocy. Ale nie żąda krwi! Żąda czegoś znacznie mniej cennego! Pomimo kryzysu!

* * *

Kryzys — straszny ten wróg panoszy się nie tylko u nas. Wszędzie — w Europie i Ameryce... Wyziera ze wszystkich kątów, pęta siły moralne, każe zmniejszać skalę życiową, a w przyszłość zmusza patrzeć z niepokojem i niepewnością.

A gdy państwa i ludy stają wobec groźnej i niepewnej przyszłości, gdy — zda się — świat cały drży w posadach, — Państwo nie cudze, a własne wzywa nas o pomoc. Czy pozostaniemy głusi na wołanie Jego?

* * *

Przetrwaliśmy wiele, przetrwaliśmy szykany niemieckiego okupanta, odzianie i okradanie nas z najcenniejszych dóbr materialnych. Przetrwaliśmy — ścisnąwszy zęby — drugiego okupanta, który szczęściem tylko — nie zdążył zniszczyć nas materialnie.

Dzisiaj po piętnastu latach Wolności — w obronie tej wolności, w obronie najcenniejszych naszych dóbr materialnych i moralnych musimy przestać być biernymi. Musimy wszyscy, jak jeden mąż, pośpieszyć z pomocą finansową dla Państwa, a więc dla siebie i dla swoich. Musimy złożyć tę bezkrwawą ofiarę na ołtarzu Ojczyzny, choćby wydawało się to przechodzącym siły nasze!

* * *

Podlasie nigdy nie zdradziło nikogo, a tembardziej własnych braci. Przeciwnie, tu — na Podlasiu — najżywiej były zawsze serca polskie, najgoręcej promieniowały uczucie i honor Polaka!

Niech więc nie zawstydzi się Przeszłość nasza wobec Teraźniejszości!

Podpisz Pożyczkę Narodową
w miarę możliwości i ponad możliwość!

NIEPODPISANIE POŻYCZKI RÓWNOZNACZNE JEST Z DEZERCIĄ!

PAMIĘTAJ, ŻE DEZERTERZY BĘDĄ UMIESZCZANI NA CZARNEJ LISCIE!

Czy wreszcie może już zrozumieliśmy swój własny interes?

Wprawdzie nie jestem rolnikiem, lecz po namyśle, jako członek Spółdzielni Rolnik, zdecydowałem się, iż trzeba spełnić obowiązek organizacyjny i w myśl uchwał Walnych Zgromadzeń uzupełnić należne dopłaty. To też w związku z tem postanowiłem udać się do „Rownika” w dniu 22 września r. b. (piątek), sądząc, iż na skutek żydowskich świąt, ruch będzie niewielki, zatem sprawę załatwie, a przy tej okazji zorientuję się, jak bilans Spółdzielni wygląda, no i jakie są widoki na przyszłość.

Dochodząc do posesji Rolnika spostrzegłem, iż srodze się omyliłem. Długi podwójny rząd furmanek zajmuje kawał ulicy. Podchodzę bliżej, nie mogę się wprost dostać do zabudowań. Na każdej furmance worki ze zbożem, magazynier z kierownikiem przyjmuje zboże. W biurze wypłaty za zboże uskutecznia dwoje osób: jedna przy oknie, druga wewnątrz. Ruch wre i gorączkowa praca — wybieki na twarzach pracowników. Na oko przeszło sto furmanek — jeszcze więcej rolników. Nie słychać żadnych targów, wymyślań i t. p. Jednym słowem, jak na nasze stosunki widok i wrażenie nadzwyczajne, gdyby... nie te święta.

Ażeby jednak nie być w błędzie postanowiłem zadać kilka pytań kierownikowi Spółdzielni p. Szumowskiemu. Znajduję wolny moment i odwołuję go na bok.

— Czem Pan sobie tłumaczy tak wielki dowóz do Spółdzielni w dniu dzisiejszym, czy w każde święta żydowskie tak bywa?

— O! nie, takiego dowozu jak dziś nie pamiętam wogóle, a szczególnie mię dziwi, iż lat poprzednich frekwencja w święta żydowskie była znacznie mniejsza od targów zwykłych. Duży dowóz według mego zdania jest częściowo rezultatem ostatniego Zjazdu członków, gdzie wiele spraw zostało wyjaśnionych, oraz wynikiem rozwiniętej w związku z tem propagandy na terenie, jak akcja zbiórki zboża na fundusz obrotowy, dopłaty do udziałów i t. d. Nie jeden z interesantów chciał może się i przekonać, jakto też ta Spółdzielnia załatwi, czy nie zedrze w cenie z racji braku konkurencji, i czy będzie miała czem płacić — a jadąc do miasta już układał sobie w myśli, jakie to druzgocące argumenty zdobędzie. Muszę Panu z radością stwierdzić, iż kto tak myślał srodze się zawiódł. W każdym bądź razie, obecnie mam jedno najgorętsze życzenie oto, aby święta żydowskie były przynajmniej dwa razy w miesiącu.

— Czy dostawcy obecni rekrutują się przeważnie z okolic podmiejskich?

Jeśli się dobrze orientuję, są oni z całego powiatu. Bardzo dużo twarzy jest mi nieznanych, aczkolwiek wielu podaje się za członków choć niemi nie jest.

— Wspomniał Pan o cenach oraz ewentualnym braku gotówki. Czy np. dziś wystarczy pieniędzy Spółdzielni, by wszystkich dostawców opłacić?

— Brak gotówki odczuwamy poważnie, o czem zresztą Pan słyszał. Naogół jednak przy niewielkim dowozie dajemy sobie radę. Jeżeli chodzi o ceny, to licytujemy się z kupcami prywatnymi i dzięki temu rolnik siedlecki uzyskuje cenę przeciętnie do 2 zł. na metrze wyższą. Może Pan zrozumieć jaka to będzie suma, jeśli się weźmie pod uwagę roczny dowóz zboża około 150.000. W sąsiednich miastach ceny zboża są znacznie niższe od siedleckich.

W dniu dzisiejszym postanowiliśmy płacić takie ceny, jakie płaciliśmy we wtorek, bez względu

na podaż — cały dzień. Gotówki co parę godzin nam brak, ale dzięki życzliwości p. Starosty Gułfińskiego uzyskaliśmy krótką pożyczkę do wtorku w Sejmiku i jestem już w tej chwili spokojny. Zboże dowiozło nam dziś około 200 rolników, i mniej więcej około 200 metrów zakupimy.

Każdy rolnik stawiający swoje zboże na wadze, zapytywany jest ile ma kg. W większości wypadków waga stwierdzona wykazuje 4 do 8 kg. na metrze więcej od podanej przez gospodarza, co oczywiście u nas jest zarachowywane na dobro sprzedającego np. przywiózł według swego mniemanie metr, a dostał 1 zł. ponad cenę metra.

Należy stwierdzić, proszę Pana, iż gdyby rolnicy przez okrągły rok tak dowozili zboże do Spółdzielni jak dziś, to Rolnik byłby bardzo silną instytucją.

Chciałem jeszcze parę pytań zadać, ale kilku rolników odwołało kierownika w sprawie oceny jakiegoś zboża i musiałem na tem poprzestać.

Wracając do domu myślałem sobie w duchu, że na tyle pracy społecznej włożonej przez wielu ludzi, na tyle usiłowania, na tyle usiłowań Rządu w celu organizacji rolnictwa i wreszcie na skutek dużego wysiłku na jaki narażony jest rolnik ze strony różnych rogatkowych kupców — mógłby już nadejść okres zrozumienia, ażeby przynajmniej jedna czwarta rolników w powiecie doceniła swój własny interes.

A może to już nastąpiło?

A. Z.

Michał Boruciński, twórca obrazu: „Król Jan III Sobieski pod Wiedniem”

Z okazji ofiarowania przez Komitet Obchodu 250-letniej rocznicy Odsieczy pod Wiedniem gminie miasta Borucińskiego: „Jan III Sobieski pod Wiedniem” poczuwam się do obowiązku przytoczyć niektóre najważniejsze okoliczności z życia M. Borucińskiego, jego działalność na polu artystycznym i walki o niezależność indywidualnego kierunku w sztuce.

Michał Boruciński urodził się w r. 1885 w Siedlcach w domu Jankla Murawy przy ul. Ogrodowej (obecnie Sienkiewicza) Już w latach młodości zdradzał gorący i szczery zapal do malowania. Do dnia dzisiejszego w skromnej izdebce jego matki wisi na tekturze malowana praca młodego Michała „Obrona Częstochowy”, którą przy analizie rozwoju jego talentu niemożna pominąć bez zwrócenia specjalnej uwagi.

Ojciec Stanisław Boruciński, bednarz (zm. w r. 1912) nie miał funduszy na kształcenie syna. Ale młodemu Borucińskiemu imponowało bohaterstwo wielkich ludzi nie tylko w pendzlu, ale i czynie. To też udaje się do Warszawy i zostaje robotnikiem w odlewni czcionek u Orgelbranda, a wieczorami uczy się rysunku w Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Wczesną jego samodzielność warto specjalnie podkreślić, gdyż charakteryzuje ona dobitnie męską energią człowieka, który sam sobie wywalcza byt i później wśród zawiłych zagadnień sztuki nie będzie się oglądał na cudze sądy i rady.

Młody robotnik rwał się do sztuki, a kiedy w r. 1904 otwarto Warszawską szkołę Sztuk Pięknych, zapisał się do niej i pracę zarobkową porzucił; zbyteczne wspominać o latach nędzy i walki, które go nie złamały. Szedł naprzód wytrwale i mężnie, w czem mu pomagało tegie zdrowie i zalety charakteru, które odziedziczył po przodkach.

W szkole, gdzie Boruciński pracował pięć lat, jako najzdolniejszy uczeń otrzymał stypendjum

Płoskiej. Dalszemi etapami jego kształcenia są: Wiedeń, Włochy i Monachjum.

Zwycięstwa jego na polu sztuki są zadokumentowane wielu złotymi medalami i odznaczeniami na konkursach artystycznych.

Wreszcie 13 września 1933 r. w rocznicę 250-letnią zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem Polski Komitet obchodu ofiarował stolicy Austrii portret Jana Sobieskiego pendzla Borucińskiego. Czyn artysty jest wielkiej wagi.

Boruciński nie schlebiał gustom salonów, ani gawiedzi ulicy — i, jeżeli w tych warunkach się nie załamał, jak wielu artystów, to tylko zawdzięczając wytrwałości, cierpliwości i głębokiej wierze w swoje własne siły. Te walory duchowe artysty powinny być przedewszystkiem wzięte pod uwagę wychowawców młodzieży, działaczy społecznych rzekomych, znawców sztuki, którzy skłonni są zasklepić się w ciasnym kołku swoich „doświadczeń” i nie godzą się na świeży powiew w sztuce i życiu, zgóry przesądając go i uważając za szkodliwy!

Nie wolno nam zapominać, że obecnie sztuka zajmuje wszędzie naczelną rolę; że jest poważnym i bodaj najgłówniejszym środkiem umoralnienia i uspołecznienia ogółu i młodzieży, że jest przez rządy gorliwie popierana; że zaniedbanie tej dziedziny życia społecznego grozi upadkiem ducha w narodzie, a o konsekwencjach tego chyba mówić już niepotrzeba.

Jest stwierdzonym, że cały szereg ludzi wielkich w rozmaitych dziedzinach oddaje się sztuce, jak to: malarstwu, muzyce, teatrowi i t. p. w sztuce szuka podniety i oparcia podczas życiowych przeszkód i zawodów.

Szeroki ogół mieszkańców Siedlec jest obojętny i zamało interesuje się zagadnieniami sztuki, a ludność wyznania mojżeszowego wcale nie uczęszczała na urządzoną przezemnie wystawę, której poziom, był specjalnie przystosowany do wymagań ogólnych i społecznych i do wymagań najnowszych programów szkolnych.

A przecież choćby tylko Szczuka zasługuje na to, aby inaczej nieco ustosunkować się do wystawy.

Bolesław Gerszkiewicz.

Pomnik Poległych Żołnierzy P. O. W.

Dnia 11-go listopada b.r., w piętnastą rocznicę odzyskania Niepodległości, oraz rozbrojenia wojsk okupacyjnych przez Polską Organizację Wojskową, w samym centrum stolicy stanie pomnik ku czci Poległych Żołnierzy P. O. W. Zgodnie z zamierzeniami Komitetu budowy pomnika, Zarząd m. Warszawy wyznaczył pod pomnik jedno z najpiękniejszych i najbardziej reprezentacyjnych miejsc stolicy, plac Małachowski.

Ten wybór miejsca, na którym stanie widomy znak holdu dla poległych bohaterów walki o niepodległość ma swe symboliczne znaczenie, bowiem plac Małachowski związany jest nierozdzielnie z historią Polskiej Organizacji Wojskowej. Tutaj właśnie Komendant Piłsudski w r. 1916 przyjmował pierwszą wielką defiladę oddziałów P. O. W., maszerujących w zwartym ordynku przed swym wozem. Komendant stał wówczas na krążanku palacu Kronenberga naprzeciw miejsca, w którym obecnie ma stanąć pomnik Poległych Peowoiaków.

Było to pierwsze, jawne, masowe wystąpienie P.O.W. które zmanifestowało tężyznę i siłę „tajemnej” armii narodowej, która już wkrótce, na rozkaz Józefa Piłsudskiego, miała zrzucić jarzmo niewoli.

Fundusze na budowę pomnika gromadzone są przez Komitet drogą zbierania składek na listy, opatrzone pieczęcią okrągłą Zarządu Głównego Związku Peowoiaków, oraz drogą sprzedaży książki p.t. „Pułkownik Leopold Lis-Kula” z pieczęcią Komitetu i pocztówki z odbitką modelu pomnika.

Pozatem Komitet przyjmuje indywidualne wpłaty na budowę pomnika na swoje konto czekowe w P. K.O. N. 8.486.

Adres Komitetu: Warszawa, ul. Złota 30, m. 4. tel. 698-53.

Czyżby to była Akcja KATOLICKA?

Djecejalny Instytut Siedleckiej Akcji Katolickiej, rozsiadłszy się w nowym gmachu (po Banku dla Handlu i Przemysłu), przestał dążyć do wzmocnienia katolicyzmu w domach wiernych, za to zapragnął wypłynąć na szersze fale. Ani mniej ani więcej zaczął głosić, że oto potrzebą serc Polskich stało się w dobie obecnego kryzysu, aby królowa Jadwiga została — świętą...

Gdyby w owej Akcji Katolickiej byli ludzie trochę odczytani w historii, to wiedzieliby, że już takie wołania rozlegały się raz, jeśli nie w całej Polsce, to w ówczesnym polskim Ciemnogrodzie — w Krakowie — przed *trzydziestu laty*. Ale żyła wtedy jeszcze elita polskich historyków — Smolka, Bobrzyński, żył arcykatolicki znawca poezji polskiej hr. Stanisław Tarnowski. Będąc wierzącymi katolikami, byli jednocześnie ludźmi, którzy swoje wierzenia katolickie pragnęli zachować w czystości i nie postpować ich dla doraźnej korzyści. Otóż zaczęli oni z początku pocichu, a potem coraz głośniej wstrzymać gwałtownych Zelantów, i robić duże zastrzeżenia co do beatyfikacji królowej Jadwigi, aż wreszcie od zgodnego chóru tych zastrzeżeń ze strony najbardziej katolickich luminarzy załamała się cała akcja. Życie królowej było zbyt eksponowane, zbyt bujne, aby można było dodawać do jej cnot — cnoty niebyłe. Nie negując więc zupełnie wielkich zalet umysłowych królowej, jej miłosiernego serca, jej zasług dla Państwa i jej samoofiarności dla celów tego Państwa — ci starzy pisarze podali do wiadomości ogółu, że strona „moralna” (bierzemy ten wyraz w jego zwykłym siedleckim znaczeniu!) królowej nie stała na wysokości stanowiska. Już jej dziewicze flirt z Maksymilianem rakuskim, nie promieniowały świętością. — Ale było i znacznie gorzej: dla młodej, wesołej, rozumnej, o węgierskim gorącym temperamentem królowej pożył ze starym już Jagiellą — nie mogło przejść bez załamania. Gniewosz z Dalewic, który i sam nie był obojętny na wdzięki królowej, zastał ją kiedyś in flagranti z młodym a przystojnym Dymitrem z Goraja — w sytuacji, o której lepiej nie wspominać na noc. I — co już trochę nie ładnie! — opisał to wszystko zazdrośnik, w rodzinnych zapiskach ku wiadomości potomnych...

Tak się sprawa przedstawia dzisiaj. Wielka i mądra królowa, która jedna z pierwszych w Europie kobiet, uznała wagę nauk i stworzyła Almę Mater krakowską — ta królowa jeśli dzisiaj „Oręduje przed Panem i sprawy nasze popiera”, to tylko przez wolę myślową autorów odezwę w Nr 39 siedleckiego Głosu Podlaskiego. Nikt nie słyszał ani czytał, aby Królowa Jadwiga za frywolne acz miłe postęпки swoje kiedykolwiek pokutowała lub żałowała... Stąd też „prośby i błagania o lepsze jutro, o pomoc, o ratunek” do królowej Jadwigi skierowane, należy uważać za skierowane pod niezbyt właściwym adresem. Ostatnimi czasy stworzono wielu nowych świętych, obdarzonych nadzwyczajnymi cnotami, kilku jest w przygotowaniu. Lepiej więc modły skierować do nich.

Pan na Dalewicach, Pan z Goraja a Maksymilian, książętko rakuskie, jeśli duchy ich kołaczą się gdzie w zaświatach, będą mieli kilka wesołych chwil, gdy usłyszą świętobliwe pienia, skierowane do ich partnerki przez Instytut Siedleckiej Akcji Katolickiej...

TOY.

**SPIESZ SIĘ Z PODPISANIEM
POŻYCZKI NARODOWEJ!!!**

Wędrowki po Siedlcach ⁴⁾

(z teki niepoprawnego kpiarza).

VIII.

Gdy idziesz gdzieś w Katedry strony,
Ujrysz z artyzmem bruk złożony.
Pamiętaj tylko, stąpaj biegle,
Byś nie poskręcał nóg na cegle!
Nie wyciągajcie wniosku z tego,
Ze wszędzie bruk jest do niczego;
Lecz, skoro miasto ma ambicję,
Kocie łby idą na banicję.

W śródmieściu zajrzyj do podwórka,
To ci wyprysnie gęsia skórka
Z strachu, gdy ujrysz, jak w dwóch zarach
Zaraza, brud i smród się zbiera.
Jakaż zdrowotność ma być przeto
W tem podwórzowem, brudnem ghetto?
Więc słowa prawdy tu wygarzę:
Gdzież są komisje sanitarne?

Potrzeba jakaś mnie zagnała
W ulicę, mniejsza jak się zwała,
Przypuśćmy, że Staroiatkowa.
Magistrat o to boli głowa,
Nie mnie, bowiem ja zawsze wolę
Same omawiać tu symbole.
Tam mnie zaleciał zapach taki —
—Brr — strach wspominać — niby flaki
I to nie wprost od krowy, świeże,
Na to wspomnienie wstręt mnie bierze.
O Magistrata Urbis Pater!
Ulica — to nie clozet-water —
I nawet niepatryjotyczne
Takie wrażenia są uliczne,
Bowiernie Siedlczanie na wyścigi
Z Siedlec wyjeżdżać chcą do Rygi...

IX

Największą Siedlec park ozdoba.
Tam chętnie poszedłbym ja z Tobą.
Na ławce siadłbym w cień kasztana
Z Tobą, o moja ukochana.
„Na niebie księżyc łśni bladawy,
Gwiazdki miałybyś do zabawy”,
Co wpadły w wodę, w gęstym mroku
Pełną zadumy i uroku.

Na stawie biały ród tabędzi
Swój monotony żywot pędzi;
Z kubusiem pani kubusiowa
Łabędziąt młodych piątkę chowa.
Może im egzystencja zbrzydła?
Lecz cóż, podcięte są ich skrzydła...
Choć taką piękną mają postać,
Nie mogą się w obłoki dostać
I piór rozmachem śnieżnobiałych
Dokonać lotów w dal wspaniałych.
Niech Ci więc, Losie, chwała będzie,
Zem jest człowiekiem, nie tabędziem:
Nie muszą chociaż siedzieć w trawie
Ni taplać się w tym brudnym stawie.

Za siatką z drutu zwinnie bryka
Sarna i sarnik ogrodnika.
Tam podsłuchałem w pewne rano
Parkę niezwykłe zakochaną.
„Uj — panno Salczu — wziął jej rękę —
Pani wygląda na sarenkę!”
„Z powodu zgrabna?” A on na to:
„Z powodu zgrabna — unie, włochato”...

d. c. n.

Zręda.

Strajk rolników

Oto i w roku bieżącym znów odzywać się poczynają głosy, a w tej chwili jest to sprawa zdecydowana: „strajk rolników”. Powstaje pytanie co się na tem zyska? — Zwyżkę cen, — powiadają zwolennicy strajku.

Nie trzeba dowodzić, że ta zwyżka jest nieodzowna dla rolnictwa, że sprzedawanie mleka po 10 gr. litr, żyta po 8—11 zł. mtr. to ruina.

Ale strajk? Istotnie, na czas strajku podniosą się ceny. Ale komu te podniesione ceny przypadną? Przecież nie rolnikowi, gdyż rolnik będzie strajkować. Weźmie je pośrednik. Weźmie je ten, który skupi, co zechce na wsi i wywiezie potajemnie i sprzeda.

Kiedy strajk się skończy — każdy gospodarz będzie chciał odrobić straty strajkowe i naraz sprzedać to, co przechowywał dotąd. I oto na rynkach wszystkich targów pojawi się naszego towaru więcej, niż kiedykolwiek. Rano jeszcze się będą drożyć — ale o późniejszej godzinie już poczną poprostu za bezcen wyprzedawać wszystko. I zamiast zwyżki cen będzie strata.

Tak bywało nieraz. Tak bywało nie tylko u nas.

Do lekkiego wózka można zaprzęgać gorącego żrebacka. Ale, jeżeli wóz jest ciężko naładowany — trzeba wziąć ciężkiego konia, albo wołu. Żreback szarpnie i ustanie i znów szarpnie i znów ustanie. Koń ciężki, albo wół naprze na chomąt lub jarzmo i pocnie ciągnąć.

Sprawa podwyżki cen nie jest rzeczą łatwą, ani lekką. Może ona być owocem tylko wyteżonej pracy, a nie strajkowego szarpnięcia, na którym straci wytwórca, straci spożywca, a zyska tylko pośrednik i do tego nie pośrednik uczciwy, ale spekulant, który patrzy tylko, jakby na cudzem nieszczęściu zarobić.

By zwiększyć ceny produktów rolnych potrzebna jest rolnikowi potężna, obejmująca cały kraj i wszystkie warsztaty rolne — organizacja spółdzielcza. Ona bowiem, tylko ona może dać rolnikowi jaśniejsze jutro i wyprowadzić z nędzy w jaką popadł dzięki brakowi wiadomości zawodowo-fachowych i ołówka do rachowania.

terra.

Tygodniowy przegląd polityczny

— Weszliśmy w okres konferencji międzynarodowych. 18 b. m. rozpoczęły się w Paryżu narady przedstawicieli Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia. Od pierwszych dni światowej konferencji rozbrojeniowej, który z mniejszemi czy większemi przerwami trwa już blisko dwa lata, zarysowały się poważne różnice pomiędzy francuskim i angielskim punktem widzenia na tą kwestję. Francja nauczona bolesnemi doświadczeniami Wielkiej Wojny dążyła w pierwszym rzędzie do zapewnienia bezpieczeństwa jako wstępnego warunku ogólnego rozbrojenia. Na przeciwnym krańcu stała Anglia i Stany Zjednoczone, które dążyły za wszelką cenę do jaknajrychlejszego zmniejszenia zbrojeń, spodziewając się stąd znacznej kompresji budżetów i ożywienia życia gospodarczego.

Rozmowy paryskie przerwane na kilka dni i wznowione wczoraj nie doprowadziły jeszcze do definitywnych rezultatów i w świetle ostatnich relacji prasowych wątpliwem jest czy wogóle doprowadzą. Mimo zajętego przez Anglię kompromisowego stanowiska trudności istniejące w tej sprawie pomiędzy Francją i Anglią są jeszcze zbyt poważne. Wprawdzie Anglia na ostatniem

posiedzeniu gabinetowym przyjęła wysuniętą przez Francję zasadę stałej kontroli automatycznej, która miałyby być przeprowadzana co 6 miesięcy, żąda natomiast rozpoczęcia z chwilą powszechnego przyjęcia tej zasady natychmiastowego rozbrojenia. Od swego warunku rząd angielski gotów jest odstąpić, o ile „Niemcy rzeczywiście naruszą postanowienie Traktatu Wersalskiego”. Jeżeli po tylokrotnie stwierdzonym łamaniu przez Niemcy postanowień Traktatu trzeba dziś jeszcze dyplomacji angielskiej nowych dowodów, — to trudno spodziewać się czegokolwiek realnego od polityki angielskiej w sprawie rozbrojenia.

— Wobec niezdecydowanego stanowiska dyplomacji wobec Niemiec zbrojenia niemieckie są tylko naturalną konsekwencją wytworzonej sytuacji.

W tych warunkach niema się co ludzić, by konferencja rozbrojeniowa, która wznawia swe obrady w Genewie w dniu 20 października przynieść mogła jakiegokolwiek rezultaty. Skończy się ona prawdopodobnie fiaskiem jak tyle innych konferencji międzynarodowych. Wprawdzie dyplomaci jeszcze się ludzą, — w związku z obecną sesją Rady Ligi Narodów odbywają się zakulisowe narady nad kwestią rozbrojenia, które po spodziewanym w początkach tygodnia przyjeździe francuskiego ministra spraw zagranicznych Paul Boncoura i prezesa konferencji rozbrojeniowej Hendersona do Genewy wejdą w stadium decydujące, — ale ostatnie całkiem niedwuznaczne wypowiedzenia się Niemiec wskazują wyraźnie, że konferencja rozbrojeniowa może stać się początkiem nowego poważnego kryzysu w łonie Ligi Narodów. Niemcy już przygotowują opinię na nowy szantaż. O ile żądania ich w dziedzinie rozbrojenia nie będą uwzględnione, Niemcy ustąpią z Ligi. Liga Narodów staje się coraz bardziej terenem rozgrywki poszczególnych państw i stąd wypływa jej słabość.

— Gra przy stole obrad genewskich będzie tym razem ostra. Niemcy już przygotowały opinię publiczną na wysunięcie z ich strony najcięższego atutu, — groźby wycfania się z Ligi Narodów. Groźba tą będą próbowały Niemcy wymusić dla siebie szereg ustępstw w dziedzinie zbrojeń. Przedewszystkiem domagać się będą Niemcy prawa posiadania lotnictwa wojskowego. Wskazuje na to ostatni wywiad ministra spraw zagranicznych von Neuratha, udzielony przedstawicielowi New York Times, w którym Neurath podkreślił różnicę, jakie istnieją między rzekomo rozbrojonymi Niemcami, nie posiadającymi nawet aparatów lotniczych dla obrony swego terytorjum przed nieprzyjacielskim najazdem, a uzbrojonymi i posiadającymi silne lotnictwo państwami sąsiednimi. Kwestja lotnictwa wojskowego będzie stanowiła na październikowych obradach genewskich główny punkt zainteresowań niemieckich.

— Ewentualne przyznanie Niemcom samolotów wojskowych trzeba będzie okupić koncesjami na innym terenie. I na to już dyplomacja niemiecka jest przygotowana. Nimniej ni więcej tylko Niemcy zamierzają dać Francji żądane gwarancje bezpieczeństwa, wzamian jednak za pozwolenie zbudowania nad polską granicą systemu fortyfikacji, nazwanych niewinnie „obronnemi”, które jednak w planach niemieckiego sztabu generalnego miałyby odegrać w przyszłej wojnie polsko-niemieckiej rolę linii wypadowej. Że Francja na takie żądania się nie zgodzi, niema co wątpić. Za dobrze rozumieją politycy francuscy współzależność istniejącą pomiędzy linią obronną Wisły i linią Renu, gwarantującą jakie takie bezpieczeństwo Francji. Tak samo dobrze rozumieją w Paryżu konieczność jaknajcisłej współpra-

cy polsko-francuskiej. I dobrze się właśnie stało, że w tym czasie, gdy na terenie zewnętrzno politycznym gotują się niezwykle doniosłe rozstrzygnięcia minister spraw zagranicznych Polski pułkownik Beck swą obecnością w Paryżu podkreślił ten fakt współpracy polsko-francuskiej i wyraźnie go wysunął w swych przemówieniach. Pewne, wypływające z odrębnej naszej sytuacji posunięcia polskiej polityki zagranicznej w ostatnim czasie dały asumpt opinii publicznej we Francji, nie orientującej się dostatecznie w naszym położeniu, do przypuszczeń jakoby w stosunkach polsko-francuskich coś się rozluźniło. Te same przypuszczenia odezwały się w Berlinie. Prasa niemiecka budowała na nich już nawet pewne nadzieje na przyszłość. Wizyta paryska iluzje te roziała. I w tem leży jej największe polityczne znaczenie.

— Wracając do spraw genewskich rozpoczęła się tam w piątek 22 b. m. 67 sesja Rady Ligi Narodów ważna dla nas z tego względu, że ustanowiono na niej przewodniczącego, nowoutworzonego przy Lidze Narodów urzędu dla spraw mniejszościowych. Przewodniczącym tego niezmiernie ważnego urzędu został znany z swej stronniczości i swego germanofilstwa dotychczasowy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Rosting. Jest to najfatalniejszy wybór, jakiego można było dokonać. Fakt ten świadczy, że wpływy filogermkańskie są na terenie Genewy mimo wszystko dość silne. Wybór Rostinga na jedno z najbardziej odpowiedzialnych stanowisk w Genewie jest tem bardziej znamieny, gdy uwzględnimy tendencje Niemiec hitlerowskich do podporządkowania mniejszości niemieckiej we wszystkich krajach ościennych swoim celem i użycia ich jako terenu dla rozsądzenia spoistości wewnętrznej tych państw. W takiej chwili wybór ten jest wprost niebezpieczny. Kwestja mniejszości musi również ulec gruntownej rewizji. Po jakiej linii rewizja pojęć, obowiązujących w tej dziedzinie pójdzie tego w ramach naszego przeglądu rozpatrywać nie możemy. Wystarczy zaznaczyć fakt jej konieczności.

— Uwaga świata skoncentrowaną jest w bieżącym tygodniu na jedną z największych tragikomedji historycznych, którą nazwano procesem przeciwko podpalaczom Reichstagu. Już dziś w świetle naogół rzeczowo prowadzonego przewodu sądowego, w którym nie brak jednak momentów tendencyjnych, widać brak jakiegokolwiek związku pomiędzy faktem podpalenia Reichstagu a uwięzieniem Torglera, przywódcy komunistów niemieckich oraz 3 Bułgarów, zamieszanych sztucznie w tę sprawę.

Z brakiem konkretnych dowodów winy liczył się nawet prokurator Rzeszy, który do pierwotnego oskarżenia wyłącznie o podpalenie Reichstagu dołączył obecnie punkt drugi o działalność antypaństwową. A pod ten punkt ma być podciągnięta sprawa Torglera. Co do trzech uwięzionych z nim razem Bułgarów to w prawniczych kołach Lipska przeważa przekonanie, że będą oni uwolnieni.

Proces ten budzi szerokie echo zagranicą. O ile dla Niemiec pożar Reichstagu był, jak to stwierdza minister propagandy Goebbels ostatnim sygnałem ostrzegawczym przed niebezpieczeństwem komunizmu, o tyle dla opinii publicznej całego świata był on punktem zwrotnym w jej ustosunkowaniu się do Niemiec.

**Podwójnie daje, kto szybko daje — spiesz,
nie zwlekaj z podpisaniem pożyczki !!!**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Czy wiecie, że...

Do najpożyteczniejszych roślin należy t. zw. soja, jest to odmiana fasoli. Ojczyzną jej jest Mandżuria. Można z niej robić sery, masło, oleje, zastępuje ona nawet mięso. Soję produkują u nas na Wołyniu z zupełnie dobrym skutkiem.

— Pewien paryski bakterjolog stwierdził, że najwięcej bakterij w powietrzu miejskim jest przy zachodzie słońca, a najmniej rano. Badając pewną określoną ilość powietrza w Londynie stwierdził on, że o godzinie 7 rano zawierało to powietrze 640 mikrobów, a podczas zachodu słońca 100.000.

— Londyński „Times” podaje, że ludność Palestyny, która wynosiła w 1922 r. 757.182 osób, obecnie doszła do 1.035.821. Liczba żydów wynosi 174.610. Całkiem żydowskim miastem jest Tel-Awiv.

— Według „Herald Tribune” w ciągu ostatniej zimy w Rosji sowieckiej zmarło z głodu, niedożywienia i epidemij 2 miliony ludzi.

— Jeden z polskich inżynierów pan F., wyższy urzędnik komunikacji, wynalazł sposób otrzymywania prądu elektrycznego z suchych baterij termicznych, wbudowanych do zwykłego pieca. Prąd uzyskany wystarcza w zupełności do oświetlenia całego mieszkania. Elektryczność uzyskiwana jest z ciepła powstałego przy opalaniu pieca. Wynalazek ten uczynił może olbrzymi przewrót w dziedzinie elektryczności. Można będzie oświetlić wszystkie wioski, miasteczka odległe, a przedewszystkiem każde mieszkanie. Oświetlenie takie jest przystońsze, niż dzisiejsza siła elektryczna.

— Mleko wypite łyżką nasyci daleko więcej, niż ta sama ilość wypita duszkiem ze szklanki.

— Już w dziesiątym wieku Avicenna, lekarz arabski leczył chorych na płuca powietrzem górskim. Chorych wysyłał wtedy na Kretę.

— W Bułgarii wyhodowano czarną różę. Róża ta zapachu nie posiada i żyje tylko od rana do wieczora. Roślina ta jest niesłychanie wrażliwa na zmiany temperatury i dlatego hodowla jej jest bardzo trudna.

— W Stanach Zjednoczonych będzie wkrótce zalesionych 1.200.000 kilometrów kwadratowych w miejscowościach, gdzie istniały niegdyś lasy. Plan ten będzie wymagał wielkich środków materialnych wobec ogromu przestrzeni.

— W starożytnych grobach Kaukazu odnaleziono cenne przedmioty z brązu: broń, ozdoby, posążki i t. p. Zabytki te wskazują na ścisły kontakt starożytnego Kaukazu z krajami kulturalnymi starożytnego Wschodu: Assyrią, Babilonią i Egipsem.

— Niedawno w Holandji wyhodowano czarny tulipan. Jest on narażenie sprzedawany na wagę złota, gdyż jest jeszcze niezmierną rzadkością.

— W uzdrowiskach i kąpieliskach niemieckich zezwolono na otwarcie domów gry, ale tylko dla przyjezdnych. Tą drogą rząd szuka poważniejszych zysków dla skarbu.

— I Hindusi posiadają swoje Hollywood, gdzie tworzą się filmy osnute na mitologii. Nazwisk „gwiazd” aktorskich nie ujawnia się. A więc niema też i kultu różnych „gwiazd” i „gwiazdorów”.

— W Turcji postanowiono usuwać obcokrajowców z zawodowców na rzecz Turków. Prawo co do tego będzie wprowadzone już w grudniu r. b.

— Obecnie we Francji wskutek nadprodukcji inteligencji jedna na pięć osób z wyższym wykształceniem może znaleźć pracę. W Syrii z braku pacjentów wielu lekarzy zarabia na życie w charakterze subjektów. W Niemczech bez pracy jest obecnie z akademickim wykształceniem 150.000 osób.

— Na całym świecie naliczono 42.900.700 radiosłuchaczy. W Europie przypada 45 słuchaczy na 1000 mieszkańców. Z państw pierwsze miejsce zajmuje Anglia, gdzie jest 5.500.000 słuchaczy, dalej Niemcy—4.500.000. Rosja europejska 3.500.000. Francja 2 miliony, Włochy 900.000, Szwecja 632 tys., Holandia 572.000, Czechosłowacja 555.000, Danja 534.000, Austria 500.000, Belgja 380.000, Polska 330.000, Węgry 320.000, Szwajcaria 261.000, Norwegja 155 tys., Rumunja 135.000, Finlandja 117.000, Jugosławja 60.000, Lotwa 47.000, Litwa 55.000, Irlandja 33.000, Saara 26.000, Estonia 20 tys., Luksenburg 12.000, Bułgarja 11.000, Grecja 4.000, Albania 300.

Ameryka Północna posiada 17.500.000 słuchaczy radja czyli 132 słuchaczy przypada na 1000 mieszkańców. Azja 1 na 1000. Ameryka środkowa i południowa 9 słuchaczy na 1000 mieszkańców.

— W Berlinie było 3450 adwokatów, w tem 1925 żydów i 1525 aryjczyków we Wrocławiu 285 adw., w tem 192 ż., i 93 ar w Frankfurcie n. Menem 659 adw. w tem 432 ż. i 227 ar, a w zarządzie izby adwokackiej w Berlinie na 33 członków — 21 ż. i 12 ar.

— Koło r. 1800 liczono w całym świecie 2 miliony żydów, a w r. 1930 już 15 milionów. Rasa aryjska pomnożyła się w tym samym czasie z 178 milionów do 606 milionów. Stosunkowo pomnożyli się żydzi dwukrotniej liczniej.

Kazimierz Jeziorowski

15)

Wspomnienia z lat 1886-1924.

Zadaniem moim byłby czynny udział w partji, specjalne wywiady, organizowanie nowych kół i t. p. Poza tem otrzymywałbym specjalne instrukcje. On rozumie, że to, co proponuje, w pierwszej chwili może wydać mi się nieetyczne, ale czyż etyczną jest walka, jaką prowadzi P. P. S. z rządem? komu właściwie przynosi to pożytek — robotnikom najmniej, zaś rządowi nic a nic nie szkodzi. Oto w Rosji powstała nowa partja socjalistyczna, która zrozumiała, że w drodze walki z rządem klasa robotnicza nic nie zyska, w niczem sobie nie ulży, natomiast ściągą na siebie niepotrzebne prześladowania. Klasie robotniczej potrzebne są inne warunki bytu — rozumiano to już i na zachodzie i wszędzie powstaje nowy kierunek t. zw. państwowy socjalizm. On także jest zwolennikiem ekonomicznego i państwowego socjalizmu.*)

Tę rzecz trzeba w sobie przetrwać, przemyśleć, on nie żąda bym się zaraz decydował, a nawet lepiej będzie, gdy ja sam przyjdę do takiego przekonania. Sądzi, że jakieś dwa tygodnie wystarczą mi do namysłu. A gdyby mi się udało dowiedzieć, gdzie jest drukarnia „Robotnika”, skąd płynie całe zło, to on nie pożałuje grosza, a nawet za wskazanie tylko nici, któreby go doprowadziły do wykrycia drukarni, nie pożałuje nawet tysiąca rubli.

Rozmowa ta trwała przeszło 2 godziny i pilnie się jej przysłuchiwał zw. oficer żandarmერი, *

*) W Rosji powstała t. zw. Zubatowszczyzna, zorganizowana przez plk. żandarm. Zubatowa.

widziany u Bielanowskiego. Stało mi tedy jasnym, że fakt zamówienia konsolki i hojne wynagrodzenie mają ścisły związek z dzisiejszą rozmową. Zapewne Bielanowskiemu chodziło, jako szefowi, o poznanie kandydata na „ekonomicznego i państwowego socjalistę”. Przez czas rozmowy także i Utgoff kilka razy wchodził, szukając niby jakichś papierów.

Na zakończenie Pastrulin mimochodem zaznaczył, że ode mnie zależy, by sprawa, którą on przeciwko mnie prowadził zakończyła się dobrze, gdyż szkoda mu moich młodych lat, któreby zmarnował na Syberji. Było więc to iście żandarmskie przypomnienie, no i zarazem pogrożka.

Pomimo wysiłku zachowania zimnej krwi, byłem wewnętrznie tak wzburzony tą rozmową, że mimo obietnicy nie wstąpiłem do Szlikiewicza, a wyszedłszy na ulicę, wskoczyłem do pierwszego tramwaju, jaki się nawinął. Ochłonawszy nieco udałem się do tow. Zygmunta (inż. St. Żmigrodzkiego), ale go nie zastałem w domu. Byłem tegoż dnia u niego drugi raz i opowiedziałem całą rozmowę z Pastrulinem. Poradził mi, by nikomu nic nie mówić, wrócić do domu jakgdyby nic nie zaszło, a natomiast możliwie szczegółowo i wiernie powtórzyć całą rozmowę i jutro rano doręczyć mu rękopis. Do zajęcia pójść jak zwykle, a za kilka dni otrzymam wiadomość co dalej robić.

Po upływie kilku dni Żmigrodzki zakomunikował mi, że, chcąc uniknąć prześladowania, będę musiał wyjechać zagranicę, gdyż cała moja rozmowa z żandarmami będzie wydrukowana w najbliższym Nr. „Robotnika”, który wyjdzie za kilka dni, i że najlepiej przenieść się z domu do kogoś z pewnych znajomych i tam czekać.

— Znamienne jest skupianie się żydów w wielkich miastach wszystkich krajów świata, Około r. 1800 w siedmiu światowych miastach: L. ondynie, Paryżu, Berlinie, Warszawie, Moskwie, Nowym Jorku było razem około 15.000 żydów, a obecnie około 3 milj., t. j. 20 proc. całej ludności żydowskiej świata. W Berlinie w r. 1780 było 3.400 żydów, a w 1925 już 173.000.

— W Warszawie przystąpiono do budowy pomnika Kilińskiego. Odsłonięcie jego ma nastąpić w przyszłym roku w 140 rocznicę wypędzenia moskali z Warszawy przez Kilińskiego, jednocześnie w 615 rocznicę powstania cechu szewców w Warszawie.

Pomnik wyobraża Kilińskiego w pozycji stojącej i ma wysokości 3.75 m., a wraz z postumentem, około 10 metrów.

K R O N I K A

Z Siedleckiego

Pożegnanie gen. Sikorskiego

W Klubie Miejskim w dniu 24 września odbyło się pożegnanie znanego na naszym terenie gen. Sikorskiego, odchodzącego z Siedlec na stanowisko Komisarza Kasy Chorych w Poznaniu.

Dnie Prus Wschodnich

W dn. 20 września w Sali Klubu Miejskiego odbyło się zebranie, na którym wyłoniono Komitet dla zorganizowania t. zw. „Dni Prus Wschodnich”. „Dnie” te urzędza się w całej Polsce w celu zmanifestowania łączności naszej z ludnością Polską, zamieszkałą w Niemczech oraz w celu przeciwstawienia się zakusom niemieckim na nasze ziemie zachodnie.

Zebranie Rady O. T. O. i K. R.

W dniu 19 września b.r. odbyło się posiedzenie, nowo-skompletowanej Rady, w myśl porządku dziennego z której między innymi wyłoniono nowy Zarząd w osobach Prezesa Świętochowskiego, v-prezesa Szumowskiego, i członków Zarządu Kazimierowicza, Barszcza i kier. Kaczko.

Zebranie Zarządu O. T. O. i K. R.

W dniu 23 września b.r. Zarząd O.T.O. i K.R. odbył posiedzenie z porządkiem dziennym: 1. Sprawa dwudziestopięcioletnia Powiatowej Organizacji Rolniczej, 2. Sprawy organizacyjne i 3. Wolne wnioski.

W wolnych wnioskach poruszona została sprawa dwutygodniowego strajku rolniczego proklamowanego przez Związek Zawodowy Rolników. Ze względu na ważność zagadnienia Zarząd O.T.O. i K.R. powziął uchwały ustosunkowania się do akcji strajkowej następująco:

„Lekkomyślnie jest ogłaszanie strajku wśród ludzi, nie posiadających silnej organizacji zawodowej, która mogłaby planowo akcją taką przeprowadzić.

W kilka dni potem obladowanego świeżym Nr. 23 „Robotnika” znajomy inżynier kolejowy (inż. Stanisław Centkiewicz) zaprowadził do wagonu, stojącego daleko na torze, i, wręczwszy bilet do Będzina, zamknął w wagonie konduktorskim. Po jakiejś godzinie wagon ten przyłączono do pociągu, idącego w stronę granicy. Gdy już byłem daleko za stacją konduktor otworzył przedział, ostemplował bilet i przeprowadził do ogólnego przedziału.

Na stacji Żyrardów zrobiło się trochę nieprzyjemnie, gdy do wagonu wlał wachmistrz ziemskiej straży i jakiś podoficer żandarmerji i usiedli vis a vis mnie. Tak dojechalśmy do Piotrkowa. Ponieważ siedziałem przy oknie i gapiłem się na publiczność peronową, zauważyłem, że żandarm, który siedział na vis a vis mnie podszedł do stojącego na peronie oficera żandarmerji i coś mu raportował, poczem szybko obaj gdzie poszli. Za chwilę z przeciwnej strony wagonu weszło dwóch podoficerów żandarmskich i, zwracając się do pasażera mego sąsiada, kazali mu iść do kancelarji, polecając jednocześnie wachmistrzowi straży ziemskiej zabrać rzeczy pasażera. Wachmistrz, wypytawszy się które rzeczy są moje, zabrał jakąś walizkę i pakunek ręczny. Wszystko to trwało bardzo krótko—mnie zaś wydało się wiekiem, gdyż byłem przekonany, że to jakaś wyspa i zabrany pasażer to tylko omyłka. Resztę jednak drogi odbyłem bez emocji i przygód.

Miałem polecenie wysiąść w Sosnowcu, a nie w Będzinie, i być przed 6-ą wieczorem przy fabryce Fitznera i Gampera, gdzie miałem „hasło” do inż. Duszyńskiego.

Przyjechałem do Sosnowca o 4-ej, przez dwie godziny lazałem po nieznanym mi mieście i,

Niecelową jest chęć całkowitego powstrzymania ludzi od dowozu produktów do miast po to, aby po dwu tygodniach rynek został zalany produktami, a ceny bardziej jeszcze spadły”.

Pożar domu

Na kolonii Łączka, gm. Żeliszew, tuż powiatu spalili się dom lepianka należący do Kukli Pawła. Prócz tego zniszczone zostały sprzęty domowe, garderoba i bielizna. Ogólne straty wynoszą 300 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek zapalenia się ładu, znajdującego się na kuchni.

Usiłowanie rabunku

W nocy na 22 bm. przez niezamknięte okno w kuchni dwóch nieznanych osobników dostało się do mieszkania Jadwigi Ściwarskiej zam. w Siedlcach przy ul. Aslanowicza № 34 i pod groźbą straszaka zażądali wydania pieniędzy, a kiedy otrzymali odmowną odpowiedź, obeszlili pokoje i wychodząc wyszli.

Dancing na cele oświatowe

Staraniem Polskiego Białego Krzyża i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet urządzony zostanie w dniu 30 września r. b. dancing w sali Klubu Miejskiego. Dochód przeznaczony zostanie na cele oświatowe. Początek punktualnie o godz. 21.

Sprostowanie

W ostatnim numerze pisma z dnia 27 września b. r. Nr. 39 (93) w art. „Wystawa Sztuki w Siedlcach” zostały mylnie podane nazwiska artystów biorących udział w wyżej wspomnianej wystawie: zamiast Henryk Bielecki wydrukowano Henryk Bieluk, zamiast Karasek wydrukowano Korczak i Korsak, oraz pominięto całkowicie nazwisko artysty malarza Witolda Śliwińskiego.

nie pytając się nikogo, natknąłem się na potrzebną mi fabrykę. Niebędąc pewny, czy inż. Duszyński jest jeszcze w fabryce, spytałem o to portjera. Po chwili wyszedł D. i, gdy powiedziałem, że jestem „od Stanisława”, poszliśmy do jego mieszkania, gdzie wypatroszywszy się z przywiezionej bibuły — przeczytałem po raz pierwszy swą rozmowę z żandarmami, umieszczoną na ostatniej stronie „Robotnika” drobnym drukiem.

Wspólnie z Duszyńskim zamieszkiwał inż. Kos, którego znałem jeszcze z gimnazjum częstochowskiego. Zanim przetransportowano mnie zagranicę siedziałem kilka dni w domu nigdzie nie wychodząc i nudząc się piekielnie.

Późnym wieczorem przyszedł jakiś facet, który zaprowadził mnie na kopalnię „Niwka” do jakiegoś robotniczego mieszkania, składającego się z pokoju i kuchni, gdzie oprócz 4 starszych osób było troje małych dzieci. Z powodu gorąca w mieszkaniu i specyficznego zapachu suszących się pieluszek nie mogłem zasnąć i doczekać się świtu. Przez całą noc lał deszcz i dopiero nad ranem wypogodziło się. O 8-ej rano przyszedł jakiś inteligent, jak potem dowiedziałem się tow. Tytus Filipowicz, sztygar kopalni „Niwka”, a późniejszy minister R.P., następnie ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych. Po drodze tow. objaśnił mi, jak mam się zachować, a podprowadziwszy pod t. zw. „trójkąt trzech cesarzy” wskazał i objaśnił, że jeżeli pójdę prosto, to wejść na most w Mysłowicach na pruską stronę, o ile wolę przejść przez Przemśle, to od razu znajdę się po austriackiej stronie. Nie mając nigdy do Niemców zaufania, wybrałem drogę przez Przemśle. W tym celu radził tow. zdjąć kamasze, zakasać nogawki do kolan, bo woda płytka. (c.d.n.)

Z Mordów

Dzięki inicjatywie burmistrza p. Eugenjusza Tryszczyło, została ukończona, własnymi siłami, z groszowych składek, budowa Domu Ludowego w Mordach. Otwarcie tegoż Domu nastąpi w dniu 1 października r. b. w obecności licznych gości oficjalnych i obywateli. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z ogromu pracy i doniosłości dokonanego dzieła, ponieważ Dom Ludowy w Mordach stanie się ośrodkiem, skupiającym życie wszystkich organizacji na naszym terenie.

Na odbytem posiedzeniu w dniu 23 b. m. Komitet Budowy Domu Ludowego zdał szczegółowe i obszerne sprawozdanie, przyczem wszyscy obecni wyrazili głębokie uznanie dla pracy prezesa, p. Eugenjusza Tryszczyło i przez aklamację został on wybrany na prezesa Domu Ludowego. Powołany zarząd nowego domu przedstawia się następująco: prezes burmistrz p. E. Tryszczyło, wice prezes: kier. szkoły p. Pasternak i obywatel A. Kudelski, sekretarze: p.p. Leszczyński i zast. Stępnikowa, kasjer: pp. Poboła i Maciejczyk, gospodarz pp. Tęczyński, Kulicka i Poboszyzna.

Obserwator.

Dział prawniczy i sądowy

Ściganie przestępstwa przez pokrzywdzonego

Kto ma prawo domagać się ukarania sądowego za przestępstwo popełnione przez osobę trzecią? Prokurator. Lecz istnieje szereg przestępstw ściganych przez pokrzywdzonych, gdyż istnieją trzy grupy przestępstw: 1) przestępstwa ścigane z urzędu, 2) przestępstwa ścigane tylko na wniosek pokrzywdzonego, 3) przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego.

Które z przestępstw należą do każdego z trzech rodzajów przestępstw, o tem decyduje kodeks.

Od tego do jakiej z trzech grup należy popełnione przestępstwo, zależy, kto uprawniony jest do wystąpienia w roli oskarżyciela i jaki jest tryb postępowania ze strony odnośnej osoby jako oskarżyciela. Mianowicie:

1) Jeśli popełniono przestępstwo ścigane z urzędu, wystarczy, iż pokrzywdzony zawiadomi o niem prokuratora, policję, wojska lub sołtysa

2) Jeśli popełniono przestępstwo ścigane na wniosek pokrzywdzonego, powinien pokrzywdzony złożyć odnośny wniosek prokuratorowi, poczem przestępstwo odnośne staje się ściganem z urzędu.

3) Jeśli popełniono przestępstwo ścigane tylko z oskarżenia prywatnego, powinien pokrzywdzony złożyć oskarżenie w sądzie lub w policji państwowej.

Przestępstwami ściganymi z urzędu, t. j. przez prokuratora, nie będziemy się zajmować. Czytelnika naszego obchodzić mogą dwie pozostałe grupy przestępstw:

A) Przestępstwa ścigane na wniosek pokrzywdzonego. Do tej grupy należą:

1) Spowodowanie nieważności małżeństwa w związku z zawarciem małżeństwa własnego lub cudzego

2) Złośliwe uchylene się od obowiązku ustawowego utrzymania osoby najbliższej, t. j. rodzeństwa, małżonka, rodziców oraz rodzeństwa lub dzieci małżonka, o ile przez to doprowadzono daną osobę do nędzy lub do konieczności korzystania ze wsparcia i o ile wskutek tego nie nastąpiła śmierć.

3) Nierząd pod przymusem, t. j. wskutek przemocy, groźby bezprawnej lub podstępem.

4) Nierząd przez nadużycie w stosunku zależności lub wyzyskanie krytycznego położenia.

5) Narażenie innej osoby przez osobę dotkniętą chorobą weneryczną na zarażenie się tą chorobą, jeśli sprawcą jest małżonek pokrzywdzonego.

6) Naruszenie tajemnicy cudzej korespondencji lub wiadomości telegraficznej czy telefonicznej.

7) Naruszenie tajemnicy zawodowej.

8) Zniesławianie urzędnika, t. j. pomawianie go o postępowanie lub właściwości, mogące go poniżyć w opinii lub narażać na utratę zaufania państwowego. W tym wypadku ściganie następuje na wniosek władzy państwowej.

9) Obraza urzędnika z powodu pełnienia obowiązków służbowych. W tym wypadku ściganie następuje na wniosek władzy przełożonej.

10) Zabór cudzego mienia ruchomego w celu przywłaszczenia czyli kradzieży, o ile przestępstwo, to popełniono na szkodę osoby najbliższej w rozumieniu jak pod 2.

11) Przywłaszczenie sobie cudzego mienia ruchomego wogóle lub powierzonego, względnie znalezione, o ile przestępstwo popełniono na szkodę osoby najbliższej w rozumieniu jak pod 2.

12) Wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu, do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem w celu korzyści majątkowej, czyli oszustwo, o ile przestępstwo popełniono na szkodę osoby najbliższej w rozumieniu jak pod 2

B) Przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego, a mianowicie:

1) Lekkie uszkodzenie ciała spowodowane choćby nieumyślnie,

2) Naruszenie nietykalności cielesnej przez uderzenie człowieka.

3) Najście domu, t. j. wdarcie się do cudzego pomieszczenia, albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej nieopuszczenie takiego miejsca.

4) Naruszenie tajemnicy cudzej korespondencji.

5) Zniesławienie osoby, t. j. pomówienie o postępowanie lub właściwości mogące poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narażać ją na utratę zaufania zawodowego.

6) Obraza godności osobistej innej osoby bądź w jej obecności bądź choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby obraza do tej osoby dotarła.

7) Uszkodzenie mienia cudzego lub uczynienie niezdatnem do użytku.

Wyluszczyliśmy tu wszystkie rodzaje przestępstw, których ukaranie domagać się ma prawo pokrzywdzony i tylko jego skarga spowodować może tę karę.

Kosmetyka Pani i Pana

Maquillage, czyli upiększanie twarzy

Maquillage'm nazywamy bądź lekkie sztuczne podkreślenie już istniejącej urody, bądź też ukrycie pewnych niedokładności cery.

Rzecz to stara jak świat, a ściślej powiedziawszy znana jest od czasu, jak żyją na świecie kobiety, z tą tylko różnicą, że w miarę rozwoju kultury, zmieniają się środki, jakimi operują przy tego rodzaju zabiegach. Również i moda w tej dziedzinie stara się narzucić nam swe prawa.

Dobry maquillage jest sztuką, którą nie tak znów łatwo jest zdobyć, a polega dziś na tem, aby całość tak szarmonizować, aby nic specjalnie nie rzucało się w oczy. Inny więc maquillage stosować należy na dzień, a inny na wieczór, gdyż światło sztuczne tonuje twarz i robi ją bledszą. Inny maquillage musi być robiony przy wyjściu na ulicę, a nie powinno go być wcale na plaży, gdyż nietylko, że jest zbędny, ale ze względu na warunki w jakich się wówczas znajdujemy, nawet śmieszny.

Naturalnie niewzyskcy rodzaj się artystami z poczuciem harmonji kolorów i piękna, ale nawet i ci, którzy daru tego od natury nie otrzymali, jeżeli zechcą — mogą się nauczyć pewnych elementarnych zasad i wtedy mogą to robić zupełnie dobrze. Gorzej jest, jeżeli ktoś zbyt zarozumiały, bez znajomości rzeczy robi coś wedle swego widzi mi się — napewno wtedy robi rzeczy horrendalne. Niestety, bardzo dużo pań szczególnie w młodym wieku, mając ładną twarzyczkę i śliczną cerę, nieumiejętnym, a nawet zbędnym jeszcze maquillage'm, szpeci się w okropny sposób. Nie zdają one sobie zupełnie sprawy z tego, że ze względów często egoistycznych zachwala ktoś w oczy ten rodzaj upiększania twarzy tylko dlatego, aby móc poza oczami kpić i ośmieszać ją. Tem się tłumaczy, że Polska, która słynęła z pięknych kobiet, dziś już tem tak bardzo szczyścić się nie może. Chcąc przynajmniej w części temu zaradzić daję tu kilka wskazówek.

Przedewszystkiem zaznaczyć muszę, że przesądem jest nieużywanie pudru, bądź szminek (naturalnie mowa tutaj tylko o środkach zupełnie nieszkodliwych). Zapytam tylko panie, co jest lepsze: czy pokrycie twarzy lekką warstwą dobrego, zupełnie nieszkodliwego pudru, czy też pozostawienie delikatnej twarzy niczem nieosłoniętej na wpływy atmosferyczne, kurz, brud i miljardy mikrobów, jakie unoszą się, szczególnie w miejskim powietrzu. Odpowiedzią na to mogą być twarze naszych, nieraz jeszcze młodych wieśniaczek, które nie stosują żadnych kosmetyków. W porównaniu z mieszczańkami używającymi pudrów i t. p. — twarze wieśniaczek znacznie wcześniej są pomarszczone i ziemiste. Nieraz pewnie zwrócili panie na to uwagę.

Musimy więc stanąć na stanowisku, że od pewnego okresu życia maquillage robić należy. Ale jak?

Przedewszystkiem, twarz powinna być zupełnie czysta, t. j. umyta, albo dokładnie przetrarta watką zwilżoną w jakimś płynie, czy też t. zw. w kosmetyce mleczku. Następnie zależnie od gatunku cery może być pokryta leciutką warstwą odpowiedniego kremu (jeżeli cera tłusta, to kremu nie powinno

się stosować). Zadaniem tego kremu jest osłaniać zbyt wrażliwą skórę przed zmianami atmosferycznymi, t. j. mrozem, wiatrem i deszczem. Teraz należy ją zapudrować; podcienić oprawę oczu; zabarwić wargi i dopiero przystąpić do pokrycia policzków lekką warstwą różu w proszku, czy kamieniu. (Róże tłuste i płynne są szkodliwe). Na zakończenie należy ponownie całą twarz zapudrować, aby stuszczać zbyt jaskrawy kolor różu. Muszę tu panie ostrzec, że płyny do barwienia warg i tak zwane suche pomadki są szkodliwe.

To co wyżej powiedziałam jest systemem; w jaki powinno się robić maquillage — ale jakimi kolorami robić, zapytają teraz słusznie czytelniczki? Otóż blondynki powinny używać barw pastelowych. Pudru w kolorach pêche — rachele, lub naturelle; różu barwy kolorowej, płatku bladej róży; pomadki do ust w kolorach jaśniejszych; oczy zależnie od oprawy: niebieski lub brązowy.

Brunetki. Puder: rachele-soleil, ocre-rosée, rachele-fonce, a wszystkie o tonach ciepłych, co bardzo może uwydatnić

tak różnorodny kolor skóry u brunetek. Różu w kolorach ciemniejszych ceglanych, karminowych. Pomadki do ust koloru dojrzałej wiśni. Oczy zaś ocienić czarnym lub prochowym kolorem.

Raz jeszcze tylko muszę podkreślić, że wszystko to powinno być tak szarmonizowane, to znaczy nierażące, abyśmy po przejrzaniu się w lustrze mogły stwierdzić, że mamy śliczną twarzyczkę, ale nie umalowaną.

Maquillage przed udaniem się na spoczynek powinien być zdjęty za pomocą gold-cremu, białej amerykańskiej waseliney lub nicejskiej oliwy. Następnie twarz powinna być umyta i wreszcie przetrarta mleczkiem dezynfekcyjnym. W ten sposób postępując nie będziemy niszczyli naskórka.

HELENA BRZEZIŃSKA

Kierowniczka Działu Kosmetycznego
w Instytucji Kosmetyczno-Lekarskim
I Z I S w Warszawie.

ODEZWA

OGÓLNEGO KOMITETU ŻYDOWSKIEGO.

DO LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ M. SIEDLEC!

Do apelu Rządu, aby popierać pożyczkę narodową, powinni stanąć wszyscy obywatele bez różnicy wyznania i narodowości. Dzisiaj w momencie konieczności państwowej.

My Żydzi wespół z całym społeczeństwem powinniśmy zadokumentować swoją wiarę we własne siły Państwa, aby tem samem zaznaczyć, że nie potrzeba nam się uciekać do obcej pomocy. Tylko wspólnymi siłami wszystkich obywateli, uda nam się usunąć trudności w jakich Skarb Państwa się znajduje.

My Żydzi, stanąwszy w szeregach subskrybentów Pożyczki Narodowej dopomagamy Rządowi, aby mógł spokojnie oddać się swej pracy zapewniającej ochronę, porządek, ład i obronę kraju przed wrogami. Musimy pamiętać o przeżyciach naszych w przełomowych chwilach Państwa i rozumieć, jak wielkie znaczenie posiada dla nas równowaga budżetowa.

My Żydzi, którzy najwięcej cierpimy w czasach niepokoju, powinniśmy najgoręcej się odezwać i stanąć pierwsi w szeregach, na apel Rządu, który zawsze stoi na straży, porządku i ładu w kraju.

Żydzi!!!

NIKOGO Z NAS NIE POWINNO ZABRAKNAĆ W OBECNEJ CHWILI W SUBSKRYPCJI

POŻYCZKI NARODOWEJ!!!

Choć ciężkim jest obecnie nasz stan materialny i nikłe są nasze zarobki, pomimo to, naszym obowiązkiem obywatelskim jest wydatny udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej, chociażby największym osobistym wysiłkiem, uszczuplającym nasze zarobki i majątki.

Czynem tym powinniśmy zadokumentować nasze przywiązanie do kraju i dowieść, że w każdej chwili konieczności Państwowej staniemy do szeregów z własnej, nieprzymuszonej woli, aby okazać swą pomoc.

Wzywamy was Siedleccy Żydzi, do wzięcia udziału w subskrypcji POŻYCZKI NARODOWEJ i dokonania tegoż w Zjednoczonym Komitecie wszystkich organizacji gospodarczych i zawodowych, każdy według swej możliwości, która nie przez niego samego, lecz i przez społeczeństwo oceniona będzie.

Miejsce siedziby w lokalu Zjednoczenia Kupców, ul. Piękna 9.

Prezydjum czynne codziennie od godz. 9 r. do 3 p. p. i od 7 do 10 wiecz.

Zjednoczenie Kupców — Celnik F., Rotbein Mojżesz, Gutgeld S., Wajntraub N., Zalcman Sz. i Rozengarten Sz.

Związek Drobnych Kupców — Tenenbaum E., Cienki S., Rozenberg F. i Zajdencajg Ch. M.

Wolne zawody — Dr. Bergman i Mag. Landau J.

Właściciele nieruchomości — Liwerant M.

Cech krawiecki — Wurman Sz. i Mordski A.

Cech fryzjerski — Szwartz I. i Wajntraub A.

Cech szewcki — Krawiec A. i Zysman I.

Cech rzeźników — Przyszwa A. i Zylberg A.

Cech kamaszników — Korzenicki M. i Lipiec A.

Cech malarzy — Garbarz M. M. i Brenner S.

Cech piekarzy — Kagan W. i Zembrowski A.

Repertuar Kin Siedleckich

„ŚWIATOWID“

Pod Twoją obronę z Marją Bogda i Adamem Brodziszem w rolach głównych.

Kino Polskiego Białego Krzyża
PIRACI POMORSKY.

POŻYCZKA NARODOWA — WŁASNEMI SIŁAMI

Subskrybowanie Pożyczki Narodowej jest obowiązkiem obywatelskim mówi senator Stanisław Karłowski

Sen. Stanisław Karłowski — wiceprezes Rady Banku Cukrownictwa w Poznaniu—zapytany przez przedstawicieli agencji „Iskra” co sądzi o Pożyczce Narodowej oświadczył co następuje:

—Postanowienie Rządu, ażeby deficyt budżetu pokryć pożyczką średnioterminową, jest po ciągnięciem mądrzem i przemyślanem. Mimo braku gotówki i drożyny pieniądza rozpisanie pożyczki wewnętrznej uważać należy za krok rozważny i wskazany, albowiem dla ludności bezwarunkowo korzystniejszym jest ponieść ofiary w formie Pożyczki, aniżeli w formie podatków. Trzeba sobie uprzytomnić, że gdyby nie została rozpisana Pożyczka, deficyt budżetowy musiałby być pokryty przez nałożenie nowych podatków.

Trzeźwie bowiem wyjście można znaleźć w inflacji, której skutki pamiętamy jeszcze wszyscy i przypuszczać należy, że ogół ludności zgodzi się na to, że ten trzeci sposób byłby najcięższym do zniesienia. Subskrybowanie Pożyczki Narodowej uważać należy z jednej strony jako obowiązek obywatelski, z drugiej zaś trzeba pamiętać, że jest to znakomita asekuracja przed inflacją, która gospodarstwo jest największą plagą, jaka społeczeństwo może traścić. I tak, jak asekurujemy nasze życie i zdrowie, jak asekurujemy nasze budynki i plany, tak obecnie zmuszeni jesteśmy zasekurować naszą i naszych dzieci egzystencję przez niedopuszczenie do załamania się złotego i pokrycie deficytu Pożyczką Narodową.

Kartel pracy i kapitału, w sprawie Pożyczki Narodowej.

Wbrew pewnemu odłamowi opinii publicznej kilkuletni ciężki kryzys gospodarczy nie stępił ani wrażliwości naszego społeczeństwa na sprawy o znaczeniu w życiu państwowem szczególnie ważnem, ani też nie stępił przyrodzonej naszej odporności w zmaganiu się z przeciwnościami życia. Chyba nic nie jest — nawet gdyby odsunąć w kąt wszystkie inne uznane dowody naszej żywotności gospodarczej — lepszym dowodem tego faktu, jak ustosunkowanie się społeczeństwa, do rozpisanej przez rząd pożyczki narodowej. Nie upłynęło jeszcze dwóch tygodni od czasu rozpisania tej pożyczki, a już istnieją konkretne dane, że suma zadeklarowana przekroczy znacznie preliminowane 120 milionów zł.

O przeznaczeniu i celach pożyczki wypisano w ciągu ostatnich dni całe szpalty. O wielkiej jej roli i zadaniu, o którym wypowiedzieli się czołowi przedstawiciele naszego świata politycznego i gospodarczego, niewiele możnaby dodać. Nasuwają się nam raczej uwagi natury ogólniejszej, lecz także dla naszego życia zbiorowego charakterystyczne. Wiadomem jest przecie, że kryzys pogłębia niejako wrodzoną naturze ludz-

kiej krótkowzroczność i egoizm. Objawy tego egoizmu czysto personalnego zaobserwować się dawały zawsze i wszędzie i to w czasach t. zw. normalnych, kiedy krzywa konjunkturalna utrzymywała się na pewnym stałym poziomie, lub też szła w górę. Rzadko kiedy człowiek utrzymywał racjonalną zależność między swym interesem osobistym a zbiorowym, rzadko też kiedy perspektywa przyszłości stawała się dla jednostki równie ważną, jak potrzeba dnia bieżącego. Nic więc dziwnego, że świadomość istoty współzależności interesu własnego i interesu społecznego, czy też państwowego maleje w chwilach gospodarczo szczególnie ciężkich. Mimo tych niezbitych praw, czy jeśli kto woli ułomności natury ludzkiej, stwierdzić dzisiaj można, że w świadomości naszego społeczeństwa coraz bardziej zdaje się przeważać zrozumienie, że aby korzystać w przyszłości z pewnych wartości ogólnych trzeba przy ich budowie współpracować i w imię ich ponosić pewne ofiary.

Wielkie wspólne kolisko, którego ogniwami są wszystkie organizacje gospodarcze i społeczne na terenie całej Polski, nastawione jest dzisiaj w kierunku uświadomienia ogółu obywateli, jakie zadanie przypadło im w udziale. Zapal i gorliwość, jaka przebiega w akcji przez nie podjętej, świadczy dostatecznie wymownie o tem, że gra się toczy o wielką stawkę zrównoważenia budżetu. Pomijając bezpośrednie korzyści, które daje pożyczka, jako dostępna lokata kapitału, najważniejszym wydaje się i to, że daje ona gwarancję, że budżet państwowy zrównoważony będzie bez potrzeby uciekania się do większego nacisku śruby podatkowej bez ograniczenia wydatków osobowych i inwestycyjnych. A zatem tętno naszego życia gospodarczego, choć zawsze jeszcze słabe nie ulegnie najmniejszym zahamowaniom.

Wspólny kartel pracy i kapitału polskiego złączony w zgodnym wysiłku w imię tych naczelných postulatów państwowych i gospodarczych jest niezaprzeczenie nietylko dowodem wartości organizacyjnych jakie w nas tkwią, ale też i bezspornym pewnikiem powodzenia pożyczki. Tem cenniejszym, że został zrodzony właśnie w atmosferze przesilenia i nieufności, nieodłącznych cech kryzysu.

Pr.

Biura Banku Polskiego i Komunalnej Kasy Oszczędności będą w dniu 28 września otwarte dla subskrybentów przez cały dzień a w dniu 1 października t. j. w niedzielę od godz. 12-ej.

Kto już podpisał?

Dotychczas na terenie Siedlec podpisali deklaracje na Pożyczkę Narodową:

Pracownicy Starostwa Powiatowego na sumę: 5200 zł., pracownicy Samorządu Powiatowego 7300 zł., pracownicy Okręgowej Kasy Chorych w Siedlcach 23550 zł., pracownicy Magistratu m. Siedlec i przedsiębiorstw miejskich 35100 zł., pracownicy Komunalnej Kasy Oszczędności 1450 zł., pracownicy Urzędu Skarbowego i Kasy Skarbowej 7650 zł., pracownicy Biura Dyrekcji Lasów Państwowych 20850 zł., Pracownicy Urzędu Akcyz i Monopolów 4550 zł., pracownicy Więzienia w Siedlcach 7650 zł., pracownicy Oddziału Banku Polskiego w Siedlcach 4000 zł., pracownicy Państwowego Urzędu Ziemskiego 1050 zł., Inspektoratu Szkolnego 400 zł., Komendy Policji, Komisariatu, Wydz. Śledczego i wszystkich Posterunków Policji Państwowej na powiat siedlecki 19300 zł., Urzędu Poczt i Telegrafów 7800 zł., Towarzystwo Kredytowe Ziemi 3000 zł., pracownicy Tow. Kr. Ziemska, 1400 zł., pracownicy O.T.O. i K.R. 750 zł., Srul Gutgeld 1000 zł., Apolinary Surgot 500 zł., Tomasz Bielecki 400 zł., B-cia Ciok 1000 zł., Jakób Tabakman 100 zł., Antoni Anusiak 200 zł., Eustachy Czechowicz 500 zł., Michał Kuryłowicz 50 zł. (gotówka), Uczniowie Szkoły Powszechnej „Tarbut” 100 zł., Marja Wolska z Zelkowa 50 zł., Wiktor Żmijewski 400 zł., Dr. Zofia Stefanoff-Zieleńska 200 zł., Aleksy Tichomirow 50 zł., „Samopomoc” przy gimn. Żółkiewskiego 50 zł., Ciekot Józef z Czurył 200 zł. Chrzananowski Władysław 50 zł. Wyższe Gimnazjum Biskupa Podlaskiego 3900 zł., Notariusz Skibniewski i pracownicy 1250 zł., Gimnazjum Prusa 5300 zł., Lekarze Rejonowi P.K.P. 1250 zł., Szkoła Rzemieślnicza 4200 zł., Sąd Okręgowy 21850 zł., Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze 3850 zł., Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy 500 zł. Polski Czerwony Krzyż 350 zł., Związek Inwalidów Wojennych 850 zł., Gimnazjum im. Hetm. Żółkiewskiego 3950 zł., Seminarjum Nauczycielskie 4300 zł., Gimn. im. Królowej Jadwigi 5150 zł., Oddział Mechaniczny P.K.P. 33650 zł., Szkoła Rolnicza 1250 zł., Bogucki Kazimierz 300 zł., Samulik Czesław 400 zł., D-two 9 Dywizji 5450 zł., 22 p.p.—41550 zł., Komenda Garnizonu Siedlce 1050, Wojskowy Sąd Rejonowy 1650 zł., Składnica Materj. Intend. Siedlce 1000, Parafja Wojskowa 750 zł., E. Paciorewski 500 zł., Boruch Wólf Malin 100 zł., Roman Skorupko 50 zł., Cyprjan Kaliniewicz 50 zł., Abram Tenenbaum 100 zł., Fajwel Grynszpan 150 zł., Srul Cienki 50 zł., Waclaw Bielecki 100 zł., Józef Alberg (felczer) 100 zł., Kazimierz Gizmajer 100 zł., Stanisław Nowicki 600 zł., A. Epsztajn i S-wie 150 zł., Tadeusz Grauman 1000 zł., Piotr Sienkiewicz 200 zł., Benjamin Zajac 200 zł., Jan Ostrowski 100 zł., Olga Zakabłukowska 100 zł., Feliks Jezierski 150 zł., Oddz. Mech. P.K.P. 90650 (poprzednio mylnie wydrukowano). Insp. Pracy 600 zł., Fabr. Laku 1700 zł., Hurt. Spiryt. 700 zł., 9 pac. 22300 zł., P. K. U. 9200 zł., Spółdzielnie 20000 zł., Naucz. Szk. Powsz. 45250 zł., rejent Byczkowski 1100 zł., Hipoteka 4000 zł., Zakon Moszko 250 zł., Szyfer Tobjasz 100 zł., Huberman Ryfka 150 zł., Srul Fajngold 50 zł., Ferd. Skup 50 zł., Halbersztad 200 zł., Las 50 zł., Marczewski L. 100 zł., Ostapski i Jankowski z Łosic 150 zł., Sp. Spożyw. Kopciach 500 zł., Jan Gral w Kopciach 50 zł., Walentyna Czukanowa 50 zł., Chaim Binkowski 100 zł., Kaczo Tadeusz 300 zł., Czarnocki Wl. 200 zł., Moszko Judengloben 50 zł., Sztuki Hejnoch 100 zł., Ajzyk Lipskier 50 zł.

A ty, kiedy spełnisz swój obowiązek obywatelski?

Spółdzielczość na Podlasiu wobec Pożyczki Narodowej

W dniu 21 bm. powstał w Siedlcach Podlaski Spółdzielczy Komitet Pożyczki Narodowej, do którego weszli przedstawiciele wszystkich typów spółdzielczości.

Spółdzielczy Komitet objął swą działalnością około pięćdziesięciu spółdzielni spożywców, rozrzuconych po terenie Podlasia, oraz spółdzielnie rolnicze, wojskowe, mleczarskie, kredytowe i mieszkaniowe, znajdujące się na terenie miasta i powiatu siedleckiego.

Na posiedzeniu Komitetu, które odbyło się 21 bm. pod przewodnictwem prezesa okręgowej Rady Spółdzielczej p. Włodzimierza Łappy, zapadła uchwała, wzywająca wszystkie spółdzielnie okręgu do wzięcia udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej bez względu na stan finansowy.

Za podstawę do ustalenia wysokości pożyczki przyjęto pół procent od obrotów brutto za rok 1932 o ile suma ta nie przekracza 50% czystej nadwyżki za ubiegły rok operacyjny.

Dla spółdzielni słabych finansowo ustalono minimum pożyczki w kwocie 50 zł. od każdego sklepu lub przedsiębiorstwa, prowadzonego przez spółdzielnię.

Ponadto uchwalono wezwać władze spółdzielni do bezwarunkowego rozciągnięcia akcji subskrypcyjnej na pracowników zatrudnionych w ruchu spółdzielczym.

Zapisy na Pożyczkę Narodową będą dokonywane przez centrale finansowe organizacji spółdzielczych, t. j. Bank Spółem w Warszawie i Centralną Kasę Kółek Rolniczych w Warszawie.

Należności od Skarbu Państwa mogą być subskrybowane na Pożyczkę Narodową

Za należności, którymi można subskrybować Pożyczki uznane są zgodnie z obwieszczeniem w tej sprawie Ministra Skarbu z dn. 16 bm. jedynie należności bezpośrednie od Skarbu Państwa, t. j. od administracji państwowej, nie zaś od przedsiębiorstw np. kolei państwowych i t. p.

Do grupy należności, które mogą być subskrybowane, zaliczone są np. pretensje z tytułu dostaw do urzędów, wojska, należności lekarzy, należności sądowe i t. p.

Osoby pragnące subskrybować Pożyczkę rzeczonymi należnościami muszą do dn. 4 października r. b. uzyskać odpowiednie zaświadczenie od właściwej władzy asygnującej II-wzgl. III instancji i od dn. 7 października r. b. mogą subskrybować Pożyczkę temi zaświadczeniami. Wymienione zaświadczenia liczone są jak gotówka — a więc obligacje 100-złotowe liczone będą po 94 zł. 80 gr.

Subskrypcja w należnościach od Skarbu Państwa przyjmowana jest jedynie przez urzędy skarbowe.

Ofiarność uczniów Szkoły Rolniczej

XII-ty rocznik uczniów Szkoły Rolniczej w Siedlcach, doceniając ważność „Pożyczki Narodowej i rozumiejąc obowiązek obywatela—Polaka, śpieszy swojej Ojczyźnie z pomocą w jej krytycznym położeniu, bo oto na zebraniu „Kola Koleżeńskie” w dniu 23 września r. b. zapada samorzutna i jednomyślna uchwała w sprawie wykupienia jednej obligacji Pożyczki Narodowej i przekazanie takowej na dobro L.O.P.P.

Pomimo bardzo trudnych warunków materialnych, w jakich się obecnie znajdujemy, odmawiając sobie najkonieczniejszych potrzeb, ofiarowaliśmy te groszowe składki by dobro Ojczyzny swej przelożyć ponad dobro własne.

Zwracamy się przeto z gorącym apelem do uczuć obywatelskich młodzieży wszystkich szkół, nie tylko w Siedlcach, ale i w całym kraju i wzywamy ją, by poszła za naszym przykładem, a społeczeństwo całe, by wzięło żywy przykład z młodzieży szkolnej, która zawsze stoi na straży dobra Ojczyzny swojej i gotowa jest w każdej chwili stanąć w Jej ofierze, poświęcając w potrzebie nawet swoje życie.

Za Kolo Koleżeńskie
członek ST. MITURA.

Ceny zboża

W Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „ROLNIK” w Siedlcach, ul. 3-go Maja 23, telefon 88 w dniu 28 września 1933 r.

Pszenica za 100 kg. 21 — zł., żyto nowe za 100 kg. 12.50 zł., owies za 100 kg. 10—11 zł., jęczmień za 100 kg. 12.— zł.

Tuczniaki (świnie) od 80 gr. do 1.10 za kg. żywej wagi.

Tend. na zboże utrzymana, na tuczniaki bez zmian.

Uwaga: Członkowie z pełnymi udziałami uzyskują ceny na zbożu o 25 gr. na jednym metrze więcej.

ZE SPORTU

22 Strzelec — Czarni (Lwów) 2:0 (1:0)

Po ostatnich zwycięstwach klubu siedleckiego „oczekiwano od drużyny tej dalszego dorobku punktowego, jakkolwiek zadanie to w spotkaniu ze znajdującą się w b. dobrej formie Czarnymi zgoda nie należało do łatwych. K.S. Strzelec jednak nie zawiódł oczekiwań i odniósł zasłużone zwycięstwo.

W zespole zwycięzców nie było słabego punktu i gdyby nie doskonała gra bramkarza gości, zwycięstwo byłoby znacznie większe. Pewnego rodzaju rewelacją stanowi gra napadu drużyny siedleckiej. Obok żywiołowego naporu na bramkę przeciwnika, linię ofensywną gospodarzy cechowała zdolność przeprowadzenia prawie precyzyjnych akcji kombinacyjnych w pełnym biegu i co może najważniejsze, niepokojenie bramkarza gościa nieoczekiwanymi i trudnymi do obrony strzałami. Gra omal przez dwie trzecie spotkania prowadzona była przez miejscowych, którzy obok zdobytych mieli możliwość uzyskania co najmniej jeszcze dalszych dwu czy trzech bramek. Z pomocą tu jednak przychodzi Czarnym szczęście, dzięki któremu piłki skierowane do bramki, w ostatniej chwili odbijały się od słupka i wracały na boisko. Czarni niopotrządnie wprowadzili ostrą nutę do gry, co jedynie wypaczyło obraz spotkania nie przynosząc gościom żadnych korzyści.

Przebieg spotkania obfitował w bardzo ciekawe momenty. Pierwsze minuty należą do „strzelca”. Drużyna ta nie może jednak przewagi uwidocznić cyfrowo. Dopiero w 34 min. zdobywa Biegański pierwszą bramkę i wynik do przerwy zostaje niezmienny.

Po przerwie miejscowi mają więcej z gry i w 30 min. Biegański uzyskuje drugą bramkę i ostatnią kramkę dnia.

Sędziował b. dobrze p. Romanowski z Warszawy.

Bieg kolarski o mistrzostwo Siedlec

W niedzielę odbył się bieg kolarski o mistrzostwo Siedlec na przestrzeni 100 km., zorganizowany przez Siedleckie Towarzystwo Kolarskie. Pierwsze miejsce zajął Chwedoruk w czasie 3 godz. 41 m. przed Zawadzkim 3 godz. 44 m. i Wójcikiem 3 godz. 54 m.

Warszawianka w Siedlcach

W niedzielę dnia 1 bm. zegrany zostanie w Siedlcach mecz ligowy pomiędzy K.S. 22 „Strzelec” z drużyną „Warszawianki”. Mecz ten zapowiada się niezwykle interesująco, gdyż drużyna warszawska jest jedną z najlepszych zespołów w drugiej grupie I prowadzi drugie miejsce w tabeli ligowej.
S. R.

Od soboty, dnia 30 września i dni następnych na ekranie Kina „Światowid” w Siedlcach, ul. Piłkna Nr. 9.

największy sukces dźwiękowy ekranu polskiego niezwyklej skali rozpiętości wrażeń ku czci
MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ
p. t.

„POD TWOJĄ OBRONĘ”

najwznioślejszy i najszlachetniejszy film wszystkich czasów zrealizowany przy łaskawym współudziale pilotów 2-go pułku lotniczego w Krakowie, i poświęcony bohaterom przestworzy.
W rolach głównych: Adam Brodzisz, Marja Bogda, Władysław Walter, Bogusław Samborski.

Bilety w cenie od 75 groszy!

Początek seansów: o godzinie 5 15, 7 15, 9 15.
W niedzielę o godzinie 1 15, 3 15, 5 15, 7 15, 9 15.

Wycieczki do Siedlec są zorganizowane na ten film w następujących miejscowościach:

Czołomyje, Holubla, Krzesk, Krzeslin, Mordy, Paprotnia, Pruszyń, Wiszniew, Zbuczyn, Domanice, Kotuń, Mokobody, Niwiski, Seroczyn, Skórzec, Suchożęby, Wodynie, Zeliszew, Iłanie, Kisielany, Chodów, Piaski Starowiejskie, Stok Lacki, Grabianów, Rkowiec, Rozkosz, Strzała Chodów, Piaski Zamiejskie, Białki, Toporek, Kobielany.

Film ten będzie wyświetlany przez cały tydzień.

Pierwszorzędna pracownia okryć damskich SZ. MŁYŃSKI

Siedlce, Kilińskiego 31 (sklep frontowy)

wykonują wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa okryć damskich. — wykonanie solidne i punktualne według ostatniej mody. Ceny b. przystępne.

Dnia 1.18.1933 r., zginął pies myśliwski wyżeł brązowy w białe łaty w prawym uchu dziurka na lewej tylnej nodze brak jednego paznoga, ogon krótki, wabisie „Grot”. Nieprawego posiadacza będzie ścigał sądownie. Proszę zawiadomić Ogniomistrz Szablak — 9 P. A. C. Siedlce.

POŻYCZKA NARODOWA WŁASNEMI SIŁAMI!!!

Dyplomowana Pracownia Ubiorów Męskich p. f.

„BCIA GOLDBLAT”

Została przeniesiona na ul. Kilińskiego Nr. 22
I piętro (front).

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie krawiectwa. Wykonanie solidne w/g wymagań ostatniej mody.

CENY PRZYSTĘPNE.

(26)

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ.,
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.

OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ. Za wiersz jednoszp. wys. 1 mm. 20 gr. DROBNE—10 gr.
za wyraz w wierszu jednoszpaltowym. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Tadeusz Zemlich

Podlaska Drukarnia Udziałowa, Siedlce, Kilińskiego 25. Tel. 150